

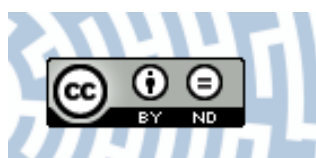


You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Terapia przez sztukę w środowisku osób niepełnosprawnych intelektualnie : przykład Stowarzyszenia Pomocy Niepełnosprawnym "Skarbek" w Mysłowicach

Author: Grzegorz Odoj, Daniela Odoj

Citation style: Odoj Grzegorz, Odoj Daniela. (2017). Terapia przez sztukę w środowisku osób niepełnosprawnych intelektualnie : przykład Stowarzyszenia Pomocy Niepełnosprawnym "Skarbek" w Mysłowicach. "Nauczyciel i Szkoła" (2017, nr 2, s. 103-120).



Uznanie autorstwa - Bez utworów zależnych Polska - Ta licencja zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu zarówno w celach komercyjnych i niekomercyjnych, pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).

Grzegorz Odoj, Daniela Odoj

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Terapia przez sztukę w środowisku osób niepełnosprawnych intelektualnie. Przykład Stowarzyszenia Pomocy Niepełnosprawnym „Skarbek” w Mysłowicach

Therapy through art in an environment of people with intellectual disabilities. The Example of the “Skarbek” Association Helping People with Disabilities in Mysłowice

Słowa kluczowe

arteterapia, metody terapeutyczne, niepełnosprawność intelektualna, stowarzyszenie „Skarbek”.

Streszczenie

Przedmiotem niniejszego opracowania jest wieloletnia działalność Stowarzyszenia Pomocy Niepełnosprawnym „Skarbek” w Mysłowicach, która jak dotąd nie doczekała się całościowego opisu. Stosunkowo nieliczne publikacje na ten temat są rozproszone i mają raczej charakter przyczynkarski. Artykuł stanowi wstępną próbę zebrania i usystematyzowania wiedzy o działalności tej organizacji w zakresie wykorzystania sztuki w terapii osób z niepełnosprawnością intelektualną. Przede wszystkim chodzi tu o zaprezentowanie wypracowanych form i metod terapeutycznych oraz wskazanie na konkretne efekty podejmowanych działań.

Keywords

art therapy, therapeutic methods, intellectual disability, “Skarbek” association.

Summary

The long-term activity of the “Skarbek” Association Helping People with Disabilities in Mysłowice has not, thus far, lived to see a comprehensive description. The few publications on this subject are scattered and fragmentary.

This elaboration is an initial attempt to gather and systematize knowledge about the activities of the organization in the use of art in the treatment of people with intellectual disabilities. First of all, it is a presentation of developed forms and methods of treatment, and an indication of specific effects of the measures taken.

Długoletnia i niezwykle owocna działalność Stowarzyszenia Pomocy Niepełnosprawnym „Skarbek” w Mysłowicach nie doczekała się jak dotąd całościowego opisu, a nieliczne publikacje na ten temat są rozproszone i mają charakter przyczynkarski. Niniejsze opracowanie stanowi zaledwie wstępną próbę zebrania i usystematyzowania wiedzy o działalności tej organizacji w zakresie wykorzystania sztuki w terapii osób z niepełnosprawnością intelektualną. Przede wszystkim chodzi tu o zaprezentowanie wypracowanych form, metod i technik terapeutycznych oraz wskazanie na konkretne efekty podejmowanych działań. W celu pozyskania materiału empirycznego posłużono się techniką wywiadu dokumentacyjnego i opiniodawczego. Wyjaśnijmy, iż „W wywiadach dokumentacyjnych osoba zapytywana występuje w roli źródła informacji o zjawiskach, których była świadkiem czy uczestnikiem lub o których posiada potrzebne nam wiadomości zdobyte tą czy inną drogą”. Z kolei „W wywiadach opiniotwórczych wypowiedź informatora jest dla badacza źródłem informacji jak badany postrzega, ocenia pewne zjawiska otaczającego go świata (ze sobą włącznie) i jak zamierza się wobec nich zachować. Pytania dotyczą intencji i opinii informatora”¹.

Wywiady przeprowadzono z pracownikami stowarzyszenia i jego podopiecznymi, z przedstawicielami instytucji kultury w mieście, a także z mieszkańcami Mysłowic, którzy w różny sposób zetknęli się z działalnością „Skarbka”. Istotne znaczenie miała obserwacja, która umożliwiła bezpośrednie poznanie zachowania się osób uczestniczących w zajęciach terapeutycznych. Ważnym źródłem informacji były dokumenty archiwalne, w tym sprawozdania dotyczące różnych aspektów działalności stowarzyszenia, broszury i foldery poświęcone wystawom plastycznym, relacje w prasie lokalnej wskazujące na czynny udział stowarzyszenia w życiu społecznym miasta.

¹ B. Kopczyńska-Jaworska, *Metodyka etnograficznych badań terenowych*, Warszawa 1971, s. 60-61.

Rozumienie terminu „arteterapia”

Terapia określana jest jako „postępowanie lecznicze bez użycia środków farmakologicznych lub ingerencji chirurgicznej wobec osób, które źle się czują pod względem psychicznym lub fizycznym”². Są to zatem działania z zakresu reedukacji, kompensacji, korekcji, socjoterapii, a nawet psychoterapii. Szczególnym przypadkiem terapii jest arteterapia. Istnieje wiele definicji określających zakres semantyczny tego terminu.

W wąskim znaczeniu arteterapia oznacza wykorzystywanie technik plastycznych i ich wytworów w terapii i diagnozowaniu zaburzeń psychicznych i emocjonalnych. W szerokim znaczeniu obejmuje muzykoterapię, choreoterapię, biblioterapię, a także działania terapeutyczne z wykorzystaniem teatru, filmu oraz sztuk plastycznych, takich jak malarstwo, rzeźba, grafika i inne³.

W polskiej literaturze przedmiotu występują dwie równoznaczne nazwy: arteterapia i kulturoterapia. Można również spotkać takie określenia jak: artterapia, artoterapia, plastykoterapia, terapia przez sztukę czy terapia przez twórczość⁴. W niniejszym opracowaniu pojęcia arteterapia użyto w znaczeniu podanym przez Mariana Kulczyckiego, według którego stanowi ona „układ poglądów i czynności ukierunkowanych na utrzymanie i/lub podnoszenie poziomu jakości życia ludzi przy pomocy szeroko rozumianych dzieł sztuki i uprawiania sztuki”⁵. Wiąże się to z aktywacją do zachowań twórczych, rozwojem spontaniczności i zdolności do duchowego postrzegania rzeczywistości, przezwyciężaniem przeszkód stojących na drodze do samorealizacji, a także – jak twierdzi Swietłana Masgutowa – z „odkrywaniem nowych możliwości pozwalających na osiągnięcie zmian zachowania i poznania”⁶.

Według Kulczyckiego arteterapię można sprowadzić do trzech podstawowych funkcji: rekreacyjnej, edukacyjnej i korekcyjnej. Pierwsza z nich polega na kreowaniu właściwych warunków wypoczynku

² Longman Dictionary of Contemporary English, Warszawa 1989, s. 110. Za: E. Konieczna, *Arteterapia w teorii i praktyce*, Kraków 2003, s. 14.

³ W. Szulc, *Kulturoterapia. Wykorzystanie sztuki i działalności kulturalno-oświatowej w lecznictwie*, Poznań 1994, s. 25.

⁴ I. Borecka, *Biblioterapia a inne rodzaje terapii*, „Biblioterapeuta” 1998, nr 3, s. 5.

⁵ M. Kulczycki, *Arteterapia i psychologia kliniczna*, „Arteterapia. Zeszyty Naukowe Akademii Muzycznej im. K. Lipińskiego we Wrocławiu” 1990, nr 57, s. 7.

⁶ S. Masgutowa, *Psychoterapia przez sztukę*, „Forum Psychologiczne” 1997, nr 1, t. II, s. 69.

sprzyjających oderwaniu się od kłopotów dnia codziennego. Umożliwia to nabranie nowych sił pomagających przewycięzać problemy egzystencjalne jednostki. Intencją funkcji edukacyjnej jest przekazanie uczestnikowi terapii dodatkowych informacji, potrzebnych do reinterpretacji zasadniczego sensu i celu życia. Dzięki temu może on pełniej rozoznać się w otaczającej rzeczywistości, stawiać sobie nowe wyzwania oraz efektywniej rozwiązywać zaistniałe problemy. Funkcja korekcyjna natomiast przejawia się głównie w przekształcaniu szkodliwych oraz mało znaczących struktur i mechanizmów na bardziej wartościowe modele życia, adekwatne do indywidualnych zdolności oraz możliwości środowiska, w którym przyszło danej jednostce żyć⁷.

Powstanie i działalność organizacyjna Stowarzyszenia Pomocy Niepełnosprawnym „Skarbek”

Stowarzyszenie Pomocy Niepełnosprawnym „Skarbek” zostało założone 22 września 1992 roku z inicjatywy mieszkanki Mysłowic mgr inż. Olgi Szwemin. Pomysł na pracę z niepełnosprawnymi zrodził się przy okazji tworzenia lokalnego oddziału Unii Demokratycznej. Część członków tej partii uznała działalność wyłącznie polityczną za niewystarczającą i postanowiła społecznie służyć społeczności lokalnej poprzez pomoc osobom upośledzonym i ich rodzinom. Projekt ten zyskał aprobatę i uznanie zarówno mieszkańców, jak i niektórych instytucji działających w mieście. Merytoryczne i finansowe wsparcie zapewnił zawiązującemu się stowarzyszeniu Urząd Miasta Mysłowice oraz Urząd Marszałkowski w Katowicach. Siedzibę dla „Skarbka” zorganizowało Miejskie Centrum Kultury w Mysłowicach.

W początkowej fazie działań skupiono się na diagnozie środowiska, która polegała na ustaleniu skali problemu w mieście, to znaczy określeniu ilości osób dotkniętych niepełnosprawnością oraz stwierdzeniu rodzaju i głębokości ich upośledzenia. Dalszym etapem było dotarcie do rodzin tych ludzi i zewidencjonowanie najbardziej palących potrzeb występujących w tych środowiskach. Okazało się, że nie mała grupa mieszkańców Mysłowic boryka się z problemami niepełnosprawności różnego typu, stąd ujawniło się znaczne zapotrzebowanie na konkretne formy pomocy zarówno samym niepełnosprawnym, jak też ich najbliższym. W wielu wypadkach istotnym problemem okazało się

⁷ M. Kulczycki, *Arteterapia i psychologia kliniczna*, art. cyt., s.13.

skłonienie osób z niepełnosprawnością do wyjścia ze swych mieszkań, spotkania się z innymi ludźmi, do systematycznej pracy z psychologiem i pedagogiem czy do udziału w różnorodnych formach aktywności organizowanych przez stowarzyszenie⁸. Olga Szwemin podkreśla, iż „pokazanie ludziom, że istnieją możliwości zmiany, wyjścia z zastygłej od lat sytuacji, że funkcjonują instytucje oraz ludzie chętni do bezinteresownej pomocy, powoduje niejednokrotnie diametralne przeobrażenia i przewartościowania w życiu całych rodzin. Poprawia się jakość ich życia, klimat emocjonalny, zanika poczucie wstydu. Z kolei poczucie wspólnego losu z innymi ludźmi staje się pozytywnym bodźcem do działania, a każde kolejne spotkanie daje wzmocnienie i podbudowuje wiarę we własne możliwości”.

Następnym etapem realizowanych działań były spotkania z osobami niepełnosprawnymi o charakterze zabawowym, a co za tym idzie – także integracyjnym. Z czasem wykrystalizowały się konkretne formy pracy grupowej z chętnymi do udziału w takich formach aktywności.

W latach 1997-1998 rozpoczęto tworzenie w ramach Stowarzyszenia Pomocy Niepełnosprawnym „Skarbek” warsztatów terapii zajęciowej, realizujących wielokierunkową pomoc osobom o różnym charakterze i stopniu upośledzenia. W 1999 roku z inicjatywy mgr Doroty Wierchowskiej, nauczycielki Zespołu Szkół Specjalnych im. Janusza Korczaka w Mysłowicach, utworzono pracownię terapii przez sztukę dla ponad 30 osób niepełnosprawnych intelektualnie. Nawiązano współpracę z artystami pracującymi na co dzień w placówkach kultury i w szkołach. Zaowocowało to stworzeniem profesjonalnej pracowni plastycznej, ceramicznej i tkackiej. Wyposażenie atelier w meble oraz artykuły plastyczne było możliwe dzięki środkom finansowym pochodzącym

⁸ W jednym z przypadków wolontariusze mieli do czynienia z osobą poruszającą się na wózku, która przez 30 lat nie przekroczyła progu swojego mieszkania. Pomoc udzielona temu człowiekowi okazała się zbawienna w skutkach nie tylko dla niego, ale też dla członków rodziny, którzy dotychczas nie potrafili poradzić sobie z niepełnosprawnością swojego krewnego. Mnogość i różnorodność problemów, z jakimi zetknęli się pracownicy stowarzyszenia, a także rozmiar zapotrzebowania na tego rodzaju pomoc powodował ciągle rozszerzanie zakresu działalności. W tym celu zostało powołane Centrum Wolontariatu, któremu powierzono zadanie tworzenia grup wsparcia dla osób pozbawionych dotąd profesjonalnej opieki między innymi ze względu na ciężką sytuację materialno-bytową. Wiązało się to z poszukiwaniem specjalistów z różnych dziedzin. Nawiązano kontakty z lekarzami, psychologami, pedagogami i zaczęto organizować spotkania poświęcone konkretnym problemom, zwłaszcza medycznym. Równocześnie obok poradnictwa i działalności konsultacyjnej realizowano indywidualną pomoc bezpośrednio w miejscu zamieszkania ludzi niepełnosprawnych.

z Fundacji Batorego oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego, a także dzięki ofiarności rodziców osób uczestniczących w zajęciach artystycznych⁹. „Skarbek” podjął współpracę z Fundacją im. Brata Alberta w Sosnowcu, która pomaga przy organizacji corocznych wystaw prac plastycznych. Swoje dzieła uczestnicy terapii przez sztukę wystawiali sukcesywnie w Miejskim Centrum Kultury w Mysłowicach, w Ośrodku Kultury i Sztuki „Trójkąt”, w Muzeum Miasta Mysłowice czy w Górnośląskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej im. Kardynała Augusta Hlonda w Mysłowicach. Wytwory artystyczne, jakie powstają w pracowni terapii przez sztukę, można zakupić w siedzibie stowarzyszenia bądź na specjalnych stoiskach podczas okazjonalnych uroczystości i imprez kulturalnych w mieście. „Skarbek” stał się inicjatorem wielu imprez artystycznych dla osób niepełnosprawnych intelektualnie, takich jak plenery plastyczne, warsztaty, przeglądy teatralne i muzyczne. Od 1 lipca 2013 roku do końca 2015 roku stowarzyszenie prowadziło swoją działalność w nowo powstałym Środowiskowym Domu Samopomocy. 6 września 2013 Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Kardynała Augusta Hlonda w Mysłowicach zawarła porozumienie z SPN „Skarbek” na działanie w obszarze społecznym, pomocy i opieki społecznej oraz kształtowania kadr pedagogicznych. Od dnia 1 stycznia 2016 roku w wyniku konkursu przeprowadzonego przez Urząd Miasta Mysłowice prowadzenie Środowiskowego Domu Samopomocy powierzono ośrodkowi Błogosławiona Karolina z Łędzin – Caritas Archidiecezji Katowickiej.

Pracownia terapii przez sztukę – ogólne zasady i formy działania

Zajęcia realizowane w ramach pracowni terapii przez sztukę oraz warsztatów terapii zajęciowej były prowadzone w ramach kilku specjalności przez fachowców z różnych dziedzin w następujących sekcjach: plastyki (artysta plastyk Urszula Stodółkiewicz-Flak oraz artysta plastyk Maksymiliana Kentzer), ceramiki (artysta plastyk Marek Kuźnik), tkactwa (Dorota Wierzchowska – nauczycielka), malarstwa emocjonalnego

⁹ Uzupełnieniem terapii przez sztukę były zajęcia na pływalni, w ośrodku jeździeckim PADOK w Janowie oraz w pracowni komputerowej. Integralną częścią wyspecjalizowanych form terapeutycznych stały się imprezy towarzyskie, wieczorki taneczne, biesiady przy ognisku i okazjonalne spotkania świąteczne o charakterze zabawowym w placówkach kultury na terenie miasta.

(artysta plastyk Adam Plackowski) oraz muzykoterapii (choreografka Agata Ślęzyk i muzykoterapeutka Jagoda Plackowska). Uczestnikiem zajęć mogła zostać „każda osoba fizyczna, która ukończyła 18. rok życia i ma pełną zdolność czynności prawnych i nie jest pozbawiona praw publicznych”¹⁰. Udział w zajęciach był dobrowolny i nieodpłatny. Na przyjęcie do grupy nie miał wpływu rodzaj i stopień upośledzenia, o ile osoba ta nie stwarzała zagrożenia dla innych. Mogły to być osoby, które same chciały uczestniczyć w zajęciach, oraz te, które nie wykazywały takich zainteresowań, ale rodziny zachęcały je do kontaktu z innymi ludźmi, chcąc rozbudzić w nich potrzebę aktywności.

Uczestnicy terapii przez sztukę to osoby w przedziale wiekowym 18-40 lat, w tym również sprawne umysłowo, ale poruszające się na wózkach inwalidzkich. Takie zróżnicowanie nie było przypadkowe. Z jednej strony wymagało bowiem bardzo indywidualnego podejścia do poszczególnych podopiecznych, z drugiej – dawało wiele terapeutycznych możliwości we wzajemnym oddziaływaniu na siebie członków zespołu. Ponadto stwarzało uczestnikom szeroką płaszczyznę konfrontacji wyobrażeń na swój temat. W pracy z tak specyficzną grupą społeczną instruktorzy nie stosowali żadnych ostrych reguł czy form przymusu. Ważnym elementem było jednak wyłożenie obowiązujących zasad porządkowych, które stopniowo wpajano podopiecznym. Chodziło nie tyle o stworzenie warunków do sprawnego i bezpiecznego prowadzenia zajęć, ile o ukazanie możliwości radzenia sobie w określonych sytuacjach życiowych i przygotowanie do pełnienia różnych ról społecznych. Podopieczni mogli się pojawić na zajęciach, kiedy mieli na to ochotę, i zakończyć pobyt w dowolnym momencie. Mogli też, jeśli żadne formy zachęty ze strony prowadzących nie odnosiły skutku, nie brać czynnego udziału w warsztatach – po prostu tylko być. Jak mówi instruktorka Urszula Stodólkiewicz-Flak: „z reguły widok zaabsorbowanych pracą kolegów i koleżanek powoduje u biernego obserwatora znużenie beczynnością i wzmacnia chęć do włączenia się. Pragnie również w ten sposób zwrócić na siebie uwagę, widząc instruktorów poświęcających uwagę tym, którzy wykonują konkretne zadania”.

Prowadzący, przygotowując się do zajęć, opracowali kilka ich wariantów. Było to uwarunkowane wieloma czynnikami, między innymi porą

¹⁰ Statut Stowarzyszenia Pomocy Niepełnosprawnym „Skarbek”. Załącznik do Uchwały nr 1 Walnego Zebrania Członków Stowarzyszenia z dnia 12.07.2005, s. 4.

roku, aurą bądź samopoczuciem podopiecznych w konkretnym momencie. Instruktorzy starali się dostosowywać do określonych okoliczności odpowiednie metody i tematy pracy – niekiedy bardziej swobodne, dowolne, innym razem sprecyzowane, nakierowane na wykonanie konkretnego zadania. Miała tu zastosowanie tzw. terapia celowa, opracowywana i układana dla poszczególnych osób z uwzględnieniem ich indywidualnych predyspozycji i zdolności. Instruktorzy podkreślają, że istotną cechą ich pracy z niepełnosprawnymi jest brak stosowania ocen i wyróżnień. Nie ma w związku z tym podziału na lepszych i gorszych, tych, którzy umieją więcej lub mniej. Każda aktywność i każdy wytwór ma swoją wartość i określenia takie jak „ładny” lub „brzydki” nie mają tu raczej zastosowania. Nie oznacza to jednak braku uznania. Każdej sytuacji twórczej opiekunowie starają się nadać klimat akceptacji zachęcający do dalszych wysiłków twórczych, ale nie wartościujący czy zagrażający indywidualnej autoocenie poszczególnych osób. Chodzi o to, aby każdy z uczestników działań terapeutycznych zaaprobował efekty swoich działań i z pozytywną otwartością odnosił się zarówno do prac własnych, jak i innych.

Niezwykle ważne jest nawiązanie i stałe utrzymywanie kontaktu werbalnego z podopiecznymi. Instruktor występuje tu w roli nie tyle nauczyciela, ile przede wszystkim równorzędnego partnera, na którego zawsze można liczyć i z którym można w każdej chwili porozmawiać. Jak zaznacza instruktorka Maksymiliana Kentzer: „w zajęciach arteterapeutycznych sztuka nie jest tylko celem samym w sobie. Chcemy oddziaływać na ludzi także poprzez podejmowanie dyskusji, dla których sztuka jest tylko pretekstem lub tłem do rozważań na przykład o przyjaźni, dobroci, empatii lub otaczającej nas rzeczywistości”.

Przystępując do konstruowania długofalowego modelu zajęć, instruktorzy starali się rozeznaczyć, jakiego typu problemy mają poszczególni podopieczni. W tym celu podejmowano konsultacje z psychologiem, pedagogami, rodzicami. Analiza indywidualnych przypadków umożliwiała dobór odpowiednich metod, środków i zadań. Jeśli wymagała tego szczególna sytuacja, w zajęciach współuczestniczyli rodzice osób korzystających z terapii. Z czasem, jak konstatuje Urszula Stodółkiewicz-Flak, utrwalało się wśród podopiecznych przekonanie, „że tu jest bezpiecznie i przyjemnie. Pozwalało to im odkrywać wiele nowych możliwości wywołujących pozytywne stany psychiczne, w efekcie czego chcą tu po prostu być, a to już miłowy krok na drodze do kolejnych zmian”.

Metody i techniki terapeutyczne

W ramach terapii przez sztukę organizowanej przez Stowarzyszenie Pomocy Niepełnosprawnym „Skarbek” najbardziej rozbudowaną działalność realizowała sekcja plastyczna pod kierunkiem artystów plastyków Urszuli Stodółkiewicz-Flak i Maksymiliana Kentzer. Urszula Stodółkiewicz-Flak przez wiele lat swej działalności wypracowała własne metody i sposoby kontaktu z osobami niepełnosprawnymi. Zawsze niezwykle twórczo podchodziła do wykonywanych zadań, czego wyrazem są intrygujące i nieszablonowe pomysły połączone ze zdolnościami pedagogicznymi. Widocznym tego efektem są chociażby liczne nagrody i wyróżnienia zdobywane przez jej podopiecznych na konkursach, przeglądach czy wystawach. Według Pani Urszuli zajęcia plastyczne, mają być czymś więcej niż tylko wykonaniem jakiejś pracy. Jak mówi, „poza względami emocjonalnymi, związanymi z kontaktem ze sztuką czy możliwością bycia twórcą, ważnym elementem jest doskonalenie sprawności manualnej, co jest istotne w przypadku wielu schorzeń, oraz zdobywanie konkretnej wiedzy o życiu i otaczającym świecie. Dopiero połączenie tych elementów jest w stanie efektywnie uskutecznić terapię”.

Dlatego też stosowane przez instruktorki techniki plastyczne wymagają różnorodnych umiejętności. Prace wykonywane były tradycyjnymi farbami i kredkami, pastelami suchymi i tłustymi, uprawiano malarstwo na szkle, rzeźbiono w glinie, modelinie, tworzone kompozycje z materiałów takich jak liście, patyki, kamienie, które znajdowano podczas wspólnych wycieczek.

Przystępując do prowadzenia zajęć, instruktorki starały się zapewnić miłą nastrój. W swych wypowiedziach podkreślały istotną rolę w tym względzie banalnego żartu, będącego często swoistym komentarzem do zaistniałej w trakcie terapii sytuacji. Pozwalało to rozładować złe emocje, które z różnych względów mogły się udzielać członkom grupy. „Śmiech wyzwala bardzo pozytywne fluidy – wyjaśnia Urszula Stodółkiewicz-Flak – i sprawia, że osoby zablokowane, nieśmiałe, nie chcące mówić, nagle siłą rzeczy muszą wydać z siebie głos. To dodaje im pewności siebie i ułatwia kontakt z innymi, a zarazem stwarza atmosferę beztroskiej zabawy”.

Oto konkretny przykład. Krótka zagadka o charakterze żartu jest wprowadzeniem do tematu pracy: „Jak nazywa się tata małego raka?”. Pytanie budzi zdziwienie, każdy chętny do zabawy koncentruje się, próbuje coś wymyślić. Napięcie wzrasta. Dziwaczne i nietypowe próby

odpowiedzi wywołują salwy spontanicznego śmiechu. W końcu instruktorka oznajmia, że tatą raka jest tatarak. Wszyscy oddychają z ulgą – daleko szukali odpowiedzi, a pani Urszula po prostu stroi sobie żarty. Łamigłówka nie miała rzecz jasna wprowadzić słuchaczy w błąd, lecz była pretekstem do wakacyjnych wspomnień, miała w założeniu skłonić do opisu jeziora, kształtu traw, zwierząt żyjących w wodzie. Uczestnicy starali się więc odtworzyć w pamięci krajobraz i atmosferę panującą nad jeziorami (szum tataraku, kumkanie żab), przypomnieć sobie koloryt okolicy, doznania z tym związane. Swoje wrażenia, a także zdobytą podczas rozmowy wiedzę twórczo wykorzystują, malując farbami na szkłe.

Innym sposobem na wykorzystanie tej prostej i przewrotnej zagadki jest praca grupowa, polegająca na konstruowaniu postaci raka z przygotowanych uprzednio sporych rozmiarów puzzli. Kto ma ochotę, siada na podłodze, tworząc krąg. Instruktorka zwraca uwagę na rozrzucone puzzle z namalowanymi częściami ciała raka i innych zwierząt. Proponuje, aby przypomnieć sobie, jak wygląda rak. Po ustaleniu najważniejszych cech fizycznych tego zwierzęcia chętni mają za zadanie ułożyć z rozsypanych elementów jego wizerunek. Uczestnicy często świadomie popełniają omyłki, aby wywołać wspólny śmiech; okazuje się bowiem, że niespodziewanie rak ma nogi żyrafy. Kiedy już korpus raka zostaje poprawnie ułożony, instruktorka stara się przeprowadzić krótką pogadankę o tym, gdzie raki zamieszkują, czym się żywią i czy stanowią dla człowieka jakieś zagrożenie.

Podobnym przykładem pracy zespołowej jest budowanie słonia z dużej ilości plasteliny. Tak jak poprzednio uczestnicy analizują najpierw wygląd zwierzęcia. Następnie otrzymują plastelinę i do uprzednio przygotowanego tułowia słonia dorabiają pozostałe części ciała. Na komendę wszyscy modelują na przykład głowę lub nogę, a następnie każdy po kolei dolepia wykonaną przez siebie część. Reszta zastanawia się, czy dany fragment pasuje do całości. Przy okazji rozpatrywanych jest wiele kwestii dotyczących samego zwierzęcia – dlaczego ma grube nogi, twardą skórę i duże uszy, do czego służy trąba. Następnie ta część ciała, która możliwie najwierniej oddaje rzeczywisty kształt, zostaje przyklejona na stałe, a reszta podopiecznych przystępuje do tworzenia kolejnego fragmentu. Również i w tym przypadku pojawiają się zabawne sytuacje, bo ulepiona noga jest za cienka, a ucho nazbyt małe. W ćwiczeniach tych nigdy jednak nie dopuszcza się do ośmieszenia osoby, która wykonała w sposób niewłaściwy dany fragment korpusu. Wprost przeciwnie, podkreślana jest jej niekonwencjonalna wyobraźnia tudzież poczucie humoru i w wesołej atmosferze wszyscy

przystępują do kolejnego etapu pracy. Instruktorka stara się tak kierować wykonywanym zadaniem, aby każdy miał w nim realny udział. Na koniec, gdy już pojawi się postać słonia, uczestnicy próbują odtworzyć na jego sylwetce fakturę grubej i pomarszczonej skóry. Wykorzystują w tym celu kawałki firanki, drewna lub innych materiałów, które przykładają do sylwetki plastelinowego słonia, aby odbić na niej strukturę tych przedmiotów i uzyskać pożądany efekt. Zauważmy, że realizacja opisanego przedsięwzięcia oddziałuje na uczestników w kilku płaszczyznach: integruje grupę zadaniową, uczy, rozwija manualnie, a przy tym bawi.

Podczas działań terapeutycznych instruktorki kładą z jednej strony nacisk na wywoływanie u swych podopiecznych empatii, a z drugiej na kształtowanie poczucia indywidualności i przekonania o własnej niepowtarzalności. Służy temu wykonanie pracy plastycznej z wykorzystaniem kolorowego tuszu i sznurka. Uczestnicy otrzymują kartkę papieru, na której robią plamę z tuszu w dowolnie wybranym kolorze. Na plamę nakładają bezplanowo długi kawałek nici bądź sznurka. Tak przygotowaną kompozycję składają wpył, zwracając uwagę, aby fragment nitki wystawał na zewnątrz. Po dociśnięciu całości ciężkim przedmiotem nie zostaje wyciągnięta. Powoduje to jej odbicie i fantazyjne rozmazanie tuszu. Po rozłożeniu kartek twórcy mogą podziwiać swoje dzieła. Prowadzące proponują, aby każdy z osobna zastanowił się, jakie skojarzenia budzi w nim powstała kompozycja. Po domalowaniu do powstałego znaku graficznego dodatkowych elementów i form powstałe asocjacje otrzymują bardziej wyrazistą i czytelną wymowę. Wówczas każdy kolejno prezentuje swoje prace pozostałym członkom grupy. Należy teraz próbować odgadnąć skojarzenia poszczególnych autorów. Jeśli ktoś ma na to ochotę, może skomentować to, co dostrzegł na własnym obrazie. Bez wątplenia ćwiczenie to posiada istotne walory terapeutyczne. Stanowi bowiem źródło emocji związanych z oczekiwaniem na przypadkowy rezultat pracy, a wytworzona w ten sposób atmosfera tajemniczości ekscytuje i przyciąga uwagę. Podjęta próba interpretacji abstrakcyjnych kształtów i przełożenie ich na świat rzeczywisty pobudza wyobraźnię, skłaniając do werbalizacji odczuć. Działania te mogą znacznie ułatwić terapię wgląd w psychikę twórcy bez ingerowania w przeżycia towarzyszące pracy artystycznej. Uzyskane informacje mogą się okazać niezwykle pomocne przy podejmowaniu dalszych kroków w działaniach terapeutycznych. Zdaniem prowadzących najistotniejszą przesłanką tego ćwiczenia jest rozwijanie zdolności wczuwania się w przeżycia innych osób. Odkrywanie innych sposobów myślenia i konfrontowanie ich

z własnymi odczuciami sprzyja kreatywnej interpretacji rzeczywistości, wymiennie poszerza horyzonty myślowe i uczy akceptacji odmiennego postrzegania otoczenia. Jak to ujęła Maksymiliana Kentzer: „wzajemne odgadywanie swoich myśli zmusza do patrzenia na świat oczami innych”.

Ciekawym pomysłem służącym integrowaniu grupy jest zespołowe opracowanie i wykonanie komiksu opowiadającego o wspólnie odbytej wycieczce. Instruktorka skłania wszystkich do wspomnień, z których wyłaniają się poszczególne etapy wyprawy, najciekawsze zdarzenia, przygody. Po uporządkowaniu reminiscencji wszyscy przystępują do ich plastycznego przedstawienia. Zadanie polega na zobrazowaniu wybranej scenki z odbytej eskapady. Aby wątki się nie powtarzały, prowadząca pilnuje, żeby każdy przedstawił inny epizod. Po wykonaniu wszystkich prac należy chronologicznie zestawić poszczególne obrazki w formie komiksu. Każdy otrzymuje kartkę papieru, z której wycina chmurkę i wpisuje w nią zdania wypowiedziane przez bohaterów powstałej opowieści – czyli ich samych. Pojawiające się komentarze i uwagi zostają wpisane w chmurki i zestawione z odpowiednimi fragmentami komiksu. Zabawa ta daje wszystkim dużo radości i satysfakcji, pozwala jeszcze raz przeżyć wspólnie spędzone chwile. Plastyczne reminiscencje stanowią przy tym pretekst do omówienia ważnych, codziennych zdarzeń związanych z odpowiednim zachowaniem się na ulicy, w muzeum, sklepie, w środkach komunikacji miejskiej. „Oni uczą się przez to zwykłego życia, radzenia sobie w szarej codzienności, a gdyby siedzieli w domu nigdy by tego nie opanowali – konkluduje jeden z rodziców. Samo opowiadanie na jakiś temat jest chyba zbyt abstrakcyjne. Trzeba coś przeżyć, aby zrozumieć i zapamiętać – dodaje inny”.

Wielu emocji dostarczyła uczestnikom pracowni terapii przez sztukę realizacja zamówienia na wykonanie szopki bożonarodzeniowej, które złożyła duża firma handlowa. Przygotowanie szopki trwało pół roku. Została wykonana techniką, którą Urszula Stodółkiewicz-Flak nazywa „patchworkiem na styropianie”. Sporych rozmiarów styropianowa płyta została zaklejona różnokolorowymi kawałkami tkaniny według wcześniej naszkicowanego schematu. W miękkim styropianie wyłobiono niezbyt głębokie rowki dające wrażenie różnokształtnych puzzli. W rowkach umieszczono cienkie ozdobne sznurki. W efekcie powstał wielobarwny, misterny obraz. Ponieważ praca ta była dla wykonawców poważnym wyzwaniem i czasochłonnym zadaniem, dało się u nich zauważyć niebywale skupienie. Wszystkie czynności wykonywali z niezwykłą dokładnością i starannością. Rezultat okazał się olśniewający, zachwycając zarówno wykonawców, jak i odbiorcę, który hojnie wynagrodził artystów. Zadanie

to bardzo mocno zmobilizowało i zintegrowało grupę, wzbudziło poczucie odpowiedzialności za wspólne przedsięwzięcie. Nadało też zupełnie inny sens zajęciom plastycznym, które na co dzień są bardziej spontaniczną zabawą niż poważną pracą na zlecenie. Niezwykle istotne było to, że zespół niepełnosprawnych wykonawców poczuł się potrzebny i kompetentny, godny tego, aby mu okazać zaufanie, powierzając do wykonania odpowiedzialne zadanie.

Techniką „patchworku na styropianie” wykonywane są także prace indywidualne. Jest tu wiele miejsca na inwencję twórczą, zabawę zarówno kolorem, jak i fakturą różnego rodzaju. Obróbka miękkiego styropianu doskonalą przy tym sprawności manualne i koordynację ruchów. Tak jak w wielu innych przypadkach, instruktorki starają się łączyć tematy prac plastycznych z treściami edukacyjnymi oraz wiedzą praktyczną. Ważne jest jednak, aby nie popadać przy tym w przesadne moralizatorstwo, a relaksu i radości tworzenia nie przekształcić w schematyczną lekcję.

Prostą techniką odwołującą się do najbardziej osobistych przeżyć jest wykonanie odcisków dłoni w gipsie. Porównywanie kształtów własnych dłoni czy skomplikowanych sieci linii papilarnych stanowi namacalny dowód na niepowtarzalność ludzkiej jednostki. Praca plastyczna staje się kolejny raz pretekstem do uwidocznienia indywidualnych cech każdego człowieka.

Instruktorki, starając się rozbudzać wrażliwość estetyczną podopiecznych i zachęcać ich do twórczej ekspresji, posiłkują się wybranymi przykładami z bogatego dorobku światowego malarstwa. Prezentowanie reprodukcji obrazów wybitnych twórców może spełniać wiele funkcji poznawczych. Dzieła te w sposób poglądowy ukazują bowiem szeroki zakres sposobów przedstawiania ludzi, przedmiotów, krajobrazów, zjawisk atmosferycznych. Analiza kolorów, kompozycji, perspektywy umożliwia przy tym wzbogacanie i doskonalenie indywidualnej wypowiedzi twórczej. Maksymiliana Kentzner wskazuje przykładowo na osoby, które nie wyobrażają sobie malowania bez pomocy linijki. Pomocne są wówczas obrazy Vincenta van Gogha lub secesyjne kamienice zbudowane według projektu Antonio Gaudiego. Okazuje się, że linia krzywa, falista jest o wiele ciekawsza niż prosta. Aby się o tym przekonać, uczestnicy działań terapeutycznych otrzymali zaskakujące zadanie namalowania budynku pozbawionego linii prostych, składającego się wyłącznie z krzywizn. Powstającym rysunkom towarzyszyła atmosfera rozbawienia. Była też niepewność, czy uda się sprostać zaleceniom instruktorki i zaprojektować tak dziwny obiekt, jednak efekt niespodziewanie

zaskoczył wszystkich. Niezwykle, nad wyraz pomysłowe i pełne emocji rozwiązania formalne zaprezentowane w wielu pracach zadziwiły swą oryginalnością.

Przystępując do realizacji działań plastycznych, instruktorki stosują niekiedy pewien fortel i rozdają uczestnikom farby tylko w czterech kolorach. Gdy podopieczni zaniepokojeni i zdezorientowani niecodzienną sytuacją domagają się pozostałych farb, instruktorka przewrotnie informuje o ich chwilowym braku. Jednocześnie zapewnia, że mieszając z sobą określone farby, można z powodzeniem otrzymać potrzebne barwniki. Tym sposobem podopieczni poznają zasady łączenia i łamania kolorów. Maksymiliana Kentzer wspomina, iż nie spodziewała się tak dużego zainteresowania tą „zwykłą czynnością”. Z uśmiechem dodaje, iż została wręcz przez swoich wychowanków posądzona o stosowanie zabiegów magicznych. Jej zdaniem ta prosta metoda arteterapeutyczna uwalnia od zahamowań, pomaga w pokonywaniu niepewności, wzmacnia wiarę we własne siły i pobudza do ekspresji plastycznej.

Zabawa kolorami przydaje się szczególnie w szare, pochmurne dni. Instruktorki starają się wtedy pokazać, jak ta sama barwa może wyglądać w blasku słońca, a jak w miejscu zacienionym. Uczą stosowania tych efektów optycznych w twórczości plastycznej i wskazują na możliwości, jakie niesie z sobą specyficzne zestawienie określonych barw. Równocześnie próbują dyskretnie eliminować nadużywanie przez niektórych podopiecznych ciemnej kolorystyki. „Nadmierne posługiwanie się czarnym kolorem – wyjaśnia Urszula Stodółkiewicz-Flak – może wpływać przygnębiająco i na twórcę, i na mimowolnych odbiorców”. Dlatego proponując namalowanie tego samego obrazu przy użyciu jaśniejszych barw, instruktorki podsuwają odpowiednie skojarzenia: „Wyobraźcie sobie, że jest lato i mocno świeci słońce. Jak będzie wtedy wyglądał namalowany dom?”. Dodać należy, iż nie bagatelizuje się komunikatów, jakie niewątpliwie wysyłają osoby przejawiające skłonność do malowania wszystkiego w ciemnych barwach. Tego typu skłonności próbuje wyjaśniać psycholog w trakcie indywidualnych rozmów.

Do stworzenia przyjemnego nastroju podczas realizowanych zajęć w myślowskiej pracowni wykorzystywana jest muzyka. Jest ona też inspiracją do realizacji niektórych form terapeutycznych, takich jak malowanie ilustracji do słuchanego utworu instrumentalnego. Cykl koncertów skrzypcowych Antonio Vivaldiego *Cztery pory roku* daje w tym względzie spore możliwości. Uczestnicy poznają wprawdzie tytuł utworu, po czym wsłuchują się w jego fragmenty, próbując odczytywać

i komentować zilustrowane muzyką odgłosy przyrody. Następnie swoje odczucia i asocjacje starają się wyrazić środkami plastycznymi. Znacznie więcej wyobraźni i inwencji twórczej wymagają prace powstające po wysłuchaniu utworów, których tytułów celowo się nie podaje. Wówczas bez zasugerowania tematem powstają obrazy na podstawie własnych skojarzeń, inspirowanych wyłącznie charakterem i nastrojem samego dzieła muzycznego. Instruktorzy podkreślają, że ten rodzaj zajęć wysoce absorbuje uwagę wszystkich uczestników i jest bardzo lubiany; działa inspirowo, odprężająco i relaksująco, ogranicza sprzeczki i nieporozumienia, które niekiedy się zdarzają.

Charakter warsztatów terapii zajęciowej miały zajęcia tkackie prowadzone przez Dorotę Wierzchowską. Podejmowane tam działania skierowane były głównie na kształtowanie umiejętności, które mogłyby w przyszłości pomóc uczestnikom w podjęciu pracy zawodowej. Pracownia wyposażona jest w profesjonalny sprzęt i materiały tkackie. Oprócz ozdobnych kilimów wykonywane są wyroby użytkowe, takie jak torebki, serwety czy przyborniki na różne przedmioty. Przedmioty te odznaczają się znaczną precyzją i starannością wykonania. Efekt taki udaje się osiągnąć dzięki długotrwałym i wymagającym zaangażowania ćwiczeniom rozmaitych splotów, co pod względem technicznym nie zawsze należy do łatwych zadań. Stąd nie wszyscy wykazują dość cierpliwości, aby regularnie uczestniczyć w tego typu zajęciach, choć towarzyszy im atmosfera zabawy i radości tworzenia.

Stowarzyszenie „Skarbek” organizuje również warsztaty terapii zajęciowej w profesjonalnej pracowni ceramicznej artysty plastyka Marka Kuźnika. „Zajęcia ceramiczne – ocenia Olga Szwemin – dają większe możliwości ekspresji i szybszy efekt niż w przypadku robótek tkackich i dlatego obserwujemy większe zainteresowanie udziałem w nich”. Przy użyciu koła garncarskiego podopieczni uczą się wprawdzie formowania talerzy, garnków, donic. Następnie wyroby zdobione są techniką rytowniczą, potem wypalane, w końcu pokrywane malunkami. W pracowni powstają także wyroby o charakterze okolicznościowym: choinkowe dzwoneczki, gwiazdki oraz aniołki, wielkanocne baranki i koszyki, walentynkowe serca. Osobną grupę wytworów stanowią rzeźby, częstokroć o abstrakcyjnych kształtach, będące rezultatem indywidualnych inspiracji i upodobań poszczególnych osób. Wykonywanie i obróbka przedmiotów ceramicznych jest procesem złożonym, wymagającym skupienia i rozwagi. Jako forma terapii warsztaty tego rodzaju poprawiają koordynację ruchową, wyrabiają sprawność manualną, sprzyjają harmonii wewnętrznej i rozwijają

koncentrację. Uczestnicy doskonali też umiejętności praktyczne przystosowujące do życia codziennego oraz do podjęcia pracy zawodowej.

Inną formą działań plastycznych realizowanych w ramach terapii przez sztukę jest „malarstwo emocjonalne”. Autorem i realizatorem projektu jest artysta plastyk Adam „Placek” Plackowski. W tej swoistej zabawie plastycznej udział bierze młodzież niepełnosprawna wspólnie z pełnosprawną. Ta formuła wielkoformatowego malarstwa obliczona jest na nieograniczoną swobodę w wyrażaniu emocji za pomocą farb i dużego kawałka deski, papieru, płótna, ściany, krawężnika czy każdej innej płaszczyzny, którą można bez szkody zamalować. Mottem podejmowanych działań jest zawołanie: „Maluj obraz w obrazie, fotel na zebrowanie, a telewizor w kwiaty, zamalujmy cały świat”. „To sposób na uwolnienie i zrozumienie swoich emocji – objaśnia Plackowski – znalezienie nowego sposobu komunikacji poprzez aktywne malowanie z ludźmi z różnych grup społecznych i wiekowych, a gdy przybiera to postać spontanicznego happeningu w plenerze – również z przypadkowo napotkanymi ludźmi. Dla artysty – autora i ewentualnego odbiorcy, malarstwo emocjonalne jest szansą na zrozumienie emocji uczestników i przetworzenia ich na język powszedniości”.

„Malarstwo emocjonalne” realizowane jest w trzech etapach. Pierwszy polega na przygotowaniu podobrazia, którym są całkowicie dowolne kompozycje kolorystyczne wykonane spontanicznie przez uczestników zajęć. Dopuszczalne są wszelkie sposoby wyrażania ekspresji, łącznie z chlapaniem i ślizganiem się po rozlanej farbie. W fazie drugiej następuje – jak to określił „Placek” – „przebudowywanie, dopowiadanie i porządkowanie zapisanej kolorami dyskusji z sobą samym”. Wraz z uczestnikami profesjonalny plastyk próbuje na drodze luźnych skojarzeń wykreować z zaistniałych kształtów i form bardziej klarowny porządek przestrzenny i kompozycyjny. Dokonuje się w ten sposób scalenia niejednorodnych, przypadkowych śladów w jednorodną pod względem stylistycznym i strukturalnym całość. W końcowym etapie dodaje się do przetworzonej pracy realistycznego motywu. Element taki musi spełniać określone warunki. Przede wszystkim powinien pasować do całości kompozycji, czyli – jak to ujął Adam Plackowski – „płynnie ją dobudowywać, dopowiadać”. Może to być doklejone zdjęcie czy widokówka zbieżna kolorystycznie z całością. Za pomocą farb uczestnicy sesji „dokontynuują” – używając słów artysty – temat przedstawiony na fotografii, tak aby płynnie przenikał do reszty obrazu. Ważne jest, by wkomponowany realistyczny element odwoływał się do sytuacji, pejzażu czy postaci w jakimś sensie bliskiej twórcom dzieła. W rozumieniu Adama Plackowskiego ten realistyczny fragment obrazu

to okno do podświadomości uczestnika oraz jego znajomych, przyjaciół, środowiska i całej otaczającej go społeczności. Tym oknem umożliwiającym wejście w siebie, w swoje emocje może być zarówno ogólnie rozpoznawalne miejsce, osoba czy odpowiedni klimat czytany zupełnie realistycznie. Jest to płynnie połączone z omówionym już procesem ukonkretniania przez artystę i odbudowania „tamtej strony”, tworzonej na kanwie śladów powstałych w początkowej fazie budowy obrazu.

„Malarstwo emocjonalne”, dając wiele możliwości wyrażania siebie na swój własny sposób, jest doskonałym uzupełnieniem działań plastycznych prowadzonych w ramach pracowni terapii przez sztukę. Z jednej strony zajęcia mają charakter bardziej uporządkowany i są subtelnie kierowane przez instruktora, choć i tu pozostawia się uczestnikom pewien margines twórczej, nieskrępowanej inwencji. Z drugiej zaś dopuszcza się sporo swobody, a nawet pewnej dozy nieokiełzania, na co trudno pozwolić sobie w codziennym życiu obwarowanym wieloma obostrzeniami i konwenansami. Plackowski zauważa, że właśnie wtedy „uczestnicy pozbywają się lęku przed swoimi emocjami, uczą się je wydobywać i wyładowywać w artystyczny sposób”.

Znaczącym ogniwem realizowanego procesu terapeutycznego jest muzykoterapia, prowadzona przez choreografkę Agatę Ślęzyk. Zajęcia odbywające się w sali baletowej Miejskiego Centrum Kultury w Mysłowicach nakierowane były głównie na odprężenie, rozluźnienie i likwidację napięć psychicznych. Przy dźwiękach spokojnej muzyki skłaniano podopiecznych do miłych wspomnień, wyobrażeń, a następnie proponowano im udział w odtwarzaniu elementów muzycznych, takich jak rytm, melodia, intonacja poprzez gesty, mimikę czy taniec. Ćwiczenia łączyły w sobie elementy relaksacji i gimnastyki korekcyjnej, prowadzonej według zaleceń lekarskich. Z kolei w trakcie zabaw muzycznych z użyciem instrumentów próbowano naśladować odgłosy przyrody, ulicy, fabryki albo też starano się je rozpoznawać z odtwarzanej ścieżki dźwiękowej. Zajęcia terapeutyczne miały też z założenia doskonalić narząd mowy i poprawiać dykcję, czemu służyły ćwiczenia połączone z melorecytacją i wspólnym śpiewaniem.

Uwagi końcowe

Skuteczna integracja osób upośledzonych to nie tylko prawo do koegzystencji z pozostałymi uczestnikami życia społecznego, ale również powinność społeczeństwa względem tych ludzi, umożliwienie im trwałego korzystania na różnych poziomach i w wielu formach z dóbr materialnych

i duchowych, którymi powszechnie dysponują jednostki pełnosprawne. Wiele analiz wykazuje, że sytuacja osób z intelektualną niepełnosprawnością jest – ogólnie rzecz ujmując – niezbyt korzystna. Codziennosc jest dla nich nierzadko pasmem niepowodzeń, mozolnym zmaganiem się z przeciwnościami losu, trudem, który wspólnie z nimi znoszą ich rodziny. Utrudniony dostęp do edukacji, szkoleń zawodowych, zatrudnienia, wsparcia społecznego i instytucjonalnego, postawy wynikające ze stereotypów, obiegowych zapatrywań, jak i niedostateczna znajomość problemów życiowych tej zbiorowości stwarzają ryzyko spychania jej na margines, a nawet wykluczenia. Bardzo wiele zależy więc od stworzenia odpowiednich warunków, mogących w znacznym stopniu przyczynić się do pozytywnej zmiany ich egzystencji. Dowodzi tego działalność Stowarzyszenia Pomocy Niepełnosprawnym „Skarbek” w Mysłowicach, szczególnie w zakresie realizowanego projektu arteterapeutycznego. W trakcie zajęć niepełnosprawni intelektualnie mają możliwość wypróbowania swoich sił, sprawdzenia się, pokazania w szerszym środowisku społecznym. Terapia przez sztukę pobudza wyobraźnię i wyzwala pozytywne emocje, sprzyja ekspresji twórczej i przełamaniu bierności, wywołuje pozytywne stany psychiczne, takie jak radość, zadowolenie, odprężenie, zdolność empatii, uwrażliwia na dobro i poszerza wiedzę o codziennym życiu. Wszystko to wpływa wydatnie na sposób myślenia niepełnosprawnych, motywuje ich do działania i poprawia obraz własnej osoby.

Bibliografia

- Borecka I, *Biblioterapia a inne rodzaje terapii*, „Biblioterapeuta” 1998, nr 3.
- Konieczna E., *Arteterapia w teorii i praktyce*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2003.
- Kopczyńska-Jaworska B., *Metodyka etnograficznych badań terenowych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1971.
- Kulczycki M., *Arteterapia i psychologia kliniczna*, „Arteterapia. Zeszyty Naukowe Akademii Muzycznej im. K. Lipińskiego we Wrocławiu” 1990, nr 57.
- Longman Dictionary of Contemporary English*, PWN, Warszawa 1989.
- Masgutowa S., *Psychoterapia przez sztukę*, „Forum Psychologiczne” 1997, nr 1, t. II.
- Statut Stowarzyszenia Pomocy Niepełnosprawnym „Skarbek”*. Załącznik do Uchwały nr 1 Walnego Zebrania Członków Stowarzyszenia z dnia 12.07.2005.
- Szulc W., *Kulturoterapia. Wykorzystanie sztuki i działalności kulturalno-oświatowej w lecznictwie*, Wydawnictwo Uczelniane AM, Poznań 1994.